

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, ŚRODA 20 LIPCA 1949 ROKU

Nr 195 (1119)

## Spoleczeństwo polskie protestuje przeciwko uprawianiu polityki z ambon Nic nie osłabi jedności narodu w pracy dla Polski Ludowej

Potężna manifestacja w Lublinie przeciwko działalności antydemokratycznej reakcyjnej części kleru

LUBLIN (PAP) — Dnia 17 lipca, już od wczesnych godzin rannych napływały do Lublina masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby zaprotęstować przeciwko wrogiej Państwu Ludowemu działalności reakcyjnej części kleru.

Ogromny Plac Litewski wypełniał się coraz szęclniej ludźmi, przybywającymi ze sztandarami narodowymi, sztandarami czerwonymi i zielonymi sztandarami SL.

Przybywający niosą niezliczone transparenty, gloszące m. in.: „nie dozwolimy nadeżywać wiary i kościoła do walki z rżdem ludowym”, „kościół dla modlitwy, a nie dla polityki”; „Lublin nie będzie ciemnogradem”, „żdamy ukarania przez sąd winnych wypadków lubelskich”.

Na zgromadzenie przybywają: przedstawiciel rządu — wicemin. administracji publicznej Jan Izydorezyk, przedstawiciele władz z przewodniczącym Woj. Rady Narodowej tow. Czugała i wojewodą lubelskim tow. Dabkiem na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Obok nich na trybunie zajmują miejsce Teodor Rabczuk — ojciec tragicznej ofiary rozfanatyzowanego tłumy — Heleny, i ciotka zmarłej — Antonina Litwinuk, która po śmierci matki przez 16 lat wychowywała Helenę.

Gdy przewodniczący Woj. Rady Narodowej Czugała zagaga zgromadzenie, na wielkim placu widnieją morze głów ponad 25 tys. zgromadzonych.

Długo niemiłknącymi oklaskami przyjmują obecni wstępiącego na trybunę dla wygłoszenia przemówienia przedstawiciela rządu, — wicemin. administracji publicznej posła Izydorezyka.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć Polski Ludowej, na cześć Prezydenta RP Bieruta, na cześć Rządu Ludowego. Zgromadzone tłumy śpiewają Hymn Narodowy.

Zrywają się burzliwe i długo niemiłknące okrzyki: „Bierut”, „Bierut”, „Bierut”. Rozbrzmiewają również okrzyki na cześć Wodza światowych sił postępu i pokoju — generalissimu — Stalina. Donośnie brzmi śpiew Hymnu Narodowego, następnie „Miedzynarodówki” i „Gdy naród do boju”.

### Przemówienie przedstawiciela Rządu wiceministra tow. Jana Izydorezyka

Na wstępie swego przemówienia przedstawiciel Rządu RP, wicemin. adm. publicznej Jan Izydorezyk stwierdza, że od 3 lipca Lublin zalany był przez tłumy „pięknymi”, którzy w obrzydliwej większości są uczcymi ludźmi pracy — sęclnią tymi do miasta przez plotki „cudzie” przypominał zebrany obraz katedry lubelskiej i placu przed katedrą przed kilku dniami pełnych zgłęku, nieladu, zamieszania i brudu. Mówca przypominał więc fanatyczne klętrę przybyszów z różnych stron na temat, czy był „cud”, bojkły, histerie dewotek, napastliwe za-

wiązku z tym, a mianowicie kto, w jakim celu i czym interesie wykorzystal wierzzenia religijne ludzi prostych dla brudnych celów, kto rozniósł plotkę o rzekomym „cudzie”? Sprawca i organizatorem „cudów” lubelskich — powiedział z naciskiem wicemin. — jest reakcyjna część kleru, działająca do spółki z różnymi ludźmi wrogimi państwu polskiemu i władzy ludowej. „Szum wokół lubelskich „cudów” — mówił dalej wicemin. Izydorezyk — został podniesiony właśnie teraz w przededniu pią-



Robotnicy Warszawy dotrzymali słowa!

### Budowa trasy W-Z zakończona

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. pełnomocnik komisarsza odbudowy stolicy do spraw budowy Trasy W — Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta RP depeszę następiującej treści:

PREZYDENT RP BOLESŁAW BIERUT BELWEDER

„W imieniu załogi budowniczych Trasy W — Z melduję: w dniu 17 lipca 1949 r. budowa Trasy W — Z w Warszawie została zakończona.

Trasa W — Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju”.

(—) J. SIGALIN, inż.

### Natchnieni watykańskim błogosławieństwem

### Bezczelna prowokacja antypolska w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP) W niedziele odbyło się w Berlinie zebranie przeszło 3 tysięcy „uchodźców” — jak wyraża się prasa sektora zachodnich miasta — przepędzonych z Prus Wschodnich i z Pomorza po objęciu tych obszarów przez administrację radziecką i polską.

Domagali się oni ponownego wcielenia tych obszarów do Niemiec. W imieniu „uchodźców” przemawiał niejaki dr Linus Kather (chrześcijański demokrat). Oświadczył on m. in., że „80 milionów Niemców nie może żyć na obszarze mniejszym, niż ten, który pozwolono zajęć 18 milionom Polaków”!

Przemawiał również zastępcza burmistrza zachodniego Berlina — Friedensburg, uzalając się na rzekomą „krzywdę” wyrządzoną „uchodźcom”.

Zebrańie przyjęło rezolucję w duchu powyższych wywodów.

### Bomby w Barcelonie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ubiegłej nocy w Barcelonie wybuchły 2 bomby, raniąc szereg osób. W długim przypuszczem była to demonstracja przeciwników generała Franco w związku z 13-tą rocznicą wybuchu wojny domowej w Hiszpanii.

### Dziennikarze CSR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek dnia 18 bm. przybyła do Warszawy, w ramach wymiany i współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Czechosłowacją, delegacja czosłowackich dziennikarzy czechosłowackich.

### Rzecznicy 4 mocarstw radza w Berlinie

BERLIN (PAP). W poniedziałek popołudniu zebrał się tu rzecznicy ekonomiczni 4 mocarstw okupacyjnych, zgodnie z uchwałą zastępców gubernatorów wojskowych.

### Rzekomy „cud” — pospolitym oszustwem

„W imię czego, zginęła Helena Rabczuk, a kilkanaście osób odniosło rany — zapytuje dalej wicemin. Izydorezyk. Dlaczego oderwano od pracy w najgorętszy żniwny czas tysiące, może nawet dziesiątki tysięcy ludzi”?

Odpowiadając nam: „cud” — kontynuuje mówca. — Ale przecież wszyscy wiemy, że w katedrze lubelskiej żadnego cudu nie było — przecież na wet sam ks. biskup Kalwa w swym liście pasterskim, choć spódnionym i wykrętnym musi przyznać, że niezgodnie nadprzyrodzone nie stwierdzono. „Cud” nie było. Ale propa-

### Wbrew prowokacjom i knowaniom reakcji Młodzież polska buduje fundamenty socjalizmu

### Odezwa ZMP przed I rocznią zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W dniu 22 lipca przypada pierwsza rocznica powstania jednolitej, ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej. W związku z tym Zarząd Główny ZMP zwrócił się z odezwą do ZMP-owców i młodzieży miast i wsi, w której roż podsunowując osiągnięcia młodzieży polskiej, wskazuje na jej najbardziej aktualne zadania w pracy nad odbudową i przebudową Polski Ludowej.

Odezwa podkreśla na wstępie historyczne znaczenie. Manifestu PKWN, który otworzył przed całym narodem polskim i młodzieżą szeroką drogę rozwoju, dobrobytu i jasnej przyszłości. Tylko w Polsce Odrodzonej, związanej nierozwrotnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, w Polsce, rządzonej przez robotników i chłopów, dojrzej mogła jedność całej młodzieży.

Przed młodzieżą polską stoi dziś otworem wszystkie drogi, możliwości pracy, nauki i awansu społecznego.

Odezwa podkreśla wielkie sukcesy czosłowackiego Związku Młodzieży Polskiej, osiągnięte w przemyśle, budownictwie i przeobrażeniu wsi polskiej.

— Droga nasza jest jasna i prosta — czytamy dalej. — Na nie się nie zdadzą prowokacje, knowania i zakusy reakcji, kradzieha wszelkich agentów imperializmu. Żadne siły nie wyrują z szeregu polskiej młodzieży goręcego umiłowania ludowej Ojczyzny.

Uczy nas tej miłości, szęcleręgo i prawdziwego patriotyzmu, czołowy oddział klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, dając nam przykład stroniectwa ludowe. W walce o wolność Polski, o jej jaśniejszą przyszłość oddali życie najlepsze spośród nas.

Na nie się nie zdadzą ataki reakcyjnych koł kleru. Na wszelkie prowokacje odpowiadamy.

„My nie walczymy z religią, ale nie pozwolimy wywrzki, wac religijnych uczyć młodzie-

### Papieź błogosławi Niemców

### Pius XII przemawia do wybranego przez siebie narodu

BERLIN (PAP). Papieź przemawiał w niedziele rano przez radio do katolików niemieckich, zebranych w liczbie 30 tysięcy w brytyjskim sektorze Berlina. Na początku swego przemówienia Papieź mówił o stosach losu, jakich doznał Berlin, ciotkach, „dajęcych się porównać do okropności Apokalipsy”. Wspomina rok 1926, kiedy otrzymał on „błogosławił” berliń-

skich na temat „prawdźwie gęgantycznego wzrostu Berlina i rozwijającej się w najwyższym stopniu jego kultury materialnej”.

„Dziś — mówił Papieź — mamy przed oczyma miasto ruin”.

W dalszej części swego przemówienia Papieź mówi o postawie katolików i kleru niemieckiego, po czym przechodzi do rozważań na temat losów naro-

du niemieckiego. „Przyszłość wasza — oświadczył Papieź — wciąż jeszcze osknięta jest mgłą.”

Pojmijcie jednak, że leży ona w ręku Boga i zawiercie mu uciecno”.

W zakończeniu swego przemówienia Papieź udzielił błogosławieństwa apostoelskiego całemu narodowi niemieckiemu.

# Manifestacja przeciwko inspiratorom lubelskiego „cudu”

(Dalszy ciąg przemówienia wiceministra Izdorzyczyka)

znę — w tej własnie chwili re-  
akcyjny odłam duchowieństwa  
usiłuje przez gorszącą i oszukani-

czą akcje podważyć jedność  
mas pracujących i posiać w kra-  
ju zamęt.

## Na usługach podziemia

W dużym fragmencie swego  
przemówienia wicemin. Izdorzyc-  
zyk przypomniał znane z ostat-  
nich procesów nazwiska księży:  
Porysia i Fertaka, uczestnictwo

Kończąc swoje przemówienie  
na wiecu w Lublinie w imieniu  
Izdorzyczyk wzniósł okrzyk na  
rzecz jedności ludu pracującego,  
Rządu Ludowego i Wolnej —  
Niepodległej Polski.

## Wspólnym wysiłkiem ludu pracującego budujemy naszą ojczyznę

Władza ludowa w ciągu pięciu  
lat odbudowała kraj ze zgliszcz  
i ruin wojennych, podwoiła pro-  
dukcję przemysłową, w porów-  
naniu z okresem przedwojen-  
nym, oddała ziemię chłopom i  
podziwiała rolnictwo, pomogła  
wsi odbudować 400 tys. zagrod  
i zapewniła rolnikom stałe i ko-  
rzystne ceny na zboże, na ży-  
wiec i inne produkty. W ciągu  
5 lat władza ludowa zagospoda-  
rowała Ziemię Zachodnią, wyru-  
gowała spekulanta i wyzyskiwa-  
cza z wielu stanowisk w handlu  
i gospodarce, poprawiła wydat-  
nie materialne i społeczne polo-  
żenie człowieka pracy, szeroko  
rozbudowała oświatę i zapewni-  
ła młodzieży wszelkie możliwo-  
ści nauki i pracy.

Te wielkie zdobycze osiągnę-  
liśmy dzięki temu, że byliśmy  
zjednoczeni wokół władzy ludo-  
wej, wokół rządu ludowego, wo-  
kół klasy robotniczej.

Dzięki temu, że nie czyniliś-  
my i nie czynimy podziału na lu-  
dzi wierzących i niewierzących,  
ludzi brojących religię i zwał-  
czających religie, nie ma i nie  
będzie takiego podziału w naro-  
dzie polskim.

Jest natomiast podział na  
tych, którzy nie szczeni są —  
ofiarne budują Polskę w co-  
dziennej trudzie i znużu i tych,  
co chcieliby pascytać na cu-  
dzej pracy i przeszkodzić w bu-  
downictwie sprawiedliwego ustro-  
ju, w budowaniu siły i wiązki  
i naszej ojczyzny.

Nasza jedność — jedność pa-  
triotów i budowniczych Polski  
Ludowej — oto co kole w oczy  
wrogów naszego kraju.

W ciągu 5 lat władza ludowa  
wykonała zapowiedzi Manifestu  
Lipcowego.

## Watykan chce oddać Niemcom polskie miasta i wieś

Właśnie dzisiaj przez radio  
watykańskie przemawiać będzie  
Papież do swych niemieckich  
wierznych. Będzie przemawiał o  
niemieckim duchowieństwie i  
do tych niemieckich biskupów,  
którzy przebywają w Niem-  
czech na terytorium angielskiej  
i amerykańskiej okupacji wciąż  
jeszcze z błogosławieństwa pa-  
pieskiego uważają siebie za pa-  
stuszy diecezji Breslau tj. nasz-  
szego Wrocławia, diecezji Dan-  
zig tj. naszego Gdańska i die-  
cezji Ermland tj. naszej War-  
mii, tych samych niemieckich  
wiernych, którym Papież żyzył  
powrotu na nasze Ziemię Zacho-  
dnią w niedawnym swym łacie  
do biskupów niemieckich.

## Niemcom polskie miasta i wieś

W tym fakcie jest wymowa  
symbolu.

Po Niemceku, do niemieckich  
antypolskich szewnistów prze-  
mawia nie tylko Papież Pius  
XII, przemawiają do nich tak  
samo przedstawiciele najba-  
dziej skrajnych grup anglo.amer-  
ykańskich podległych wojen-  
nym, tych co właśnie na niedo-  
bitkach SS i SA opierają swe  
nadzieje na nową wojnę prze-  
ciwko ZSRR i krajom demokra-  
cji ludowej.

Pomyślcie o tym chwila — mó-  
wi dalej wicemin. Izdorzyczyk —  
a łatwą zrozumiecie księży zwia-  
zek między tymi, co mówią w  
świecie dzisiejszym nie tylko po-  
niemiecku, lecz również po hitler-  
owsku, a tymi — co chcą w  
Polsce walk bratobójczych,  
chcą w Polsce wojny religijnej,  
chcą rozbić naród polski na  
wierzających i niewierzących i  
ludzi, którzy byli organizator-  
ami i inspiratorami lubelskich  
„cudów”.

## Nie walczymy z religią, ale nie dopuścimy do działalności politycznej w kościołach

Spróbujmy nam może powia-  
dzieć: „tu chodzi o sprawy religij-  
ne a nie o sprawy polityczne”.  
Mówimy jasno i wyraźnie —  
akcentujemy mówiąc:  
my, władze ludowe, szanujemy  
uczucia religijne. Nie walczymy  
z religią i przestrzegamy wolno-  
ści wierzzeń religijnych i sumie-  
nia. Rząd ludowy dał temu jas-  
ny wyraz w swoim oświadczeniu  
w swojej praktyce codziennej.

## Wicemin. Izdorzyczyk

W — Z wznosi się odbudowany  
gmach Katedry Świętojańskiej.  
Przecież każdy wie, że w wielu  
miejscach Polski przy po-  
mocy Państwa, odbudowie się  
kościóły i gmachy, należące do  
kościół.

Rząd ludowy wielokrotnie  
oświadczał i dziś jasno potwier-  
dza, że zapewnia on swobodę  
wiary i praktyk religijnych. Ni-  
komu nie wolno obrażać uczuć  
wierzających, ani naruszać sym-  
boli wiary, krzyżów, czy figur  
świętych.

Alle zarazem trzeba stwierdzić,  
że Rząd nie dopuści, aby w ko-  
ściołach, zamiast modłów i kazań,  
wygłaszano podburzające słowa  
polityczne, aby zamiast kultu  
religijnego organizowano szalbier-  
stwo i wygrywano ciemnotę  
w celu przeciwstawienia wier-  
nym Państwu Ludowemu.

Nikom w Polsce nie zabrania  
się wierzyć w Boga, modlić się i  
chodzić do kościoła, chrzczić dzie-  
ci, czyścić obrzązki święte, uczest-  
niczyć w procesjach Bożego Ciała.  
Nikom w Polsce nie zabrania  
się czytać Biblii i spełniać  
swobodnie kapłańskie obowiązki  
przez księży.

## Amerykańska „swoboda” Masowe wysiedlanie cudzoziemców

Amerykański komitet obro-  
ny osób pochodzenia cudzo-  
ziemskiego zapowiedział wizę  
te u ministra sprawiedliwości  
w celu złożenia protestu prze-  
ciwko nielegalnym aresztowa-  
niom postępowych działaczy  
pochodzenia cudzoziemskiego.  
Delegacja komitetu zaprotestu-  
je przeciwko podjętej ostatnio  
kampanii na rzecz wysiedla-

To, czego świadkami jesteśmy,  
to co się dzieje teraz na naszych  
oczach, to co robi część klery w  
kraju i w Lublinie, to nie ma nie-  
wspólnego z wiarą katolicką.  
R olnictwo nasze przechodzi  
obecnie od 5-letniego odbu-  
dowy, które zamyka ostatni  
rok planu 3-letniego, do 6-let-  
niej przebudowy. Wiąże się z  
nim szereg wielkich, nowych  
zadań, które wskazała nasza  
partia i rząd. Nad wykonanie  
nich tych zadań zastawiają się  
naukowcy, pracownicy ag-  
ronomiczni, organizacje społecz-  
ne i szerokie rzesze biednych  
i średnich chłopów, którzy na  
dziesiątkach tysięcy zebrał  
partii i „Samopomocny” dysku-  
towali o pracy Ośrodków ma-  
szynowych, elektryfikacji, na-  
siennictwie i spółdzielczych  
formach gospodarowania. Na  
tych zebrań wielokrotnie  
wyjawiali chłopcy chęć zobace-  
nia na własne oczy, jak wy-  
gląda gospodarka rolna w u-  
stroju socjalistycznym.

## Uwaga członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w  
Łodzi zawiadamia, że termin wyborczego posiede-  
nia WRN-u wyznaczonego początkowo na dzień 20  
lipca przesunięty został na dzień 21 lipca na godz.  
7,45.

Wskazując na wroga działal-  
ności tych księży wicemin. Izdor-  
czyk zaakcentował, że ten odłam  
reakcyjnego duchowieństwa, do  
którego należy wymienieni księ-  
ży, nie tylko nie cofa się przed  
wykorzystaniem religii dla ce-  
łów politycznych, ale w szalby  
czy sposób wyzyskuje nastroje i  
uczucia religijne tysięcy prostych  
i niewierzących ludzi, żerując na  
tych uczuciach i usiłuje je skie-

## Władza ludowa ukroci mącenia wierzycieli

Potępiamy — mówił w zako-  
ńczeniu wicemin. Izdorzyczyk —  
łanianie metody nadużywania  
wiary religijnej.  
Potępiamy akcje reakcyjnego  
odłamu klery, który pragnie roz-  
bić jedność mas ludowych.  
Nie damy wykopać sztucznej  
przepaści między wierzącymi i  
niewierzącymi. Nie pozwolimy  
na stanie zamętu i niepewności  
lutra.  
Przez godne i świadome stało  
wisko mas ludowych ukroci  
mącenia wierzycieli.

## Władza ludowa ukroci mącenia wierzycieli

Władza ludowa wkroczy w  
celu zaprowadzenia porządku  
ludzi i położenia kresu akcjom,  
która już poignęła za sobą  
niewinnę ofiarą a godzi w honor  
Państwa i narodu.

## Rezolucja

„Po szczegółowym zaznajo-  
mieniu się z przebiegiem gor-  
zących zajęć w Lublinie, —  
zażść, które zakłócały normal-  
ne życie miasta, doprowadziły  
do śmierci Heleny Rabczuk i  
pokaleczenia dalszych kilku-  
nastu osób — zebrani stwier-  
dzają co następuje:

Akcja prowadzona dookoła  
rzekomego „cudu” w katedrze  
lubelskiej — akcja, której mu-  
siał zadać klam choć w sposób  
dwuznaczny i niejasny nawet  
ks. biskup lubelski w swym  
liciele pasterskim, nie tylko  
nie ma nic wspólnego z wiarą  
katolicką, ale jest wręcz nai-  
grawaniem się z tej wiary,  
profanacją tej wiary, jest pró-  
bą wplątania wiary katolik-  
kiej w antypaństwowa dzia-  
łalność reakcyjnej części kle-  
ru, oraz brudną aferą spekulacji  
cyjną.

Pod wywieszka rzekomego  
cudu, ściągano milionowy ha-  
rarcz z oszukanych wierznych,  
oddano ich na łup wyzysku  
wielkich spekulantów i wydo-  
wawczych, oderwano tysia-  
ce ludzi od pracy w najgor-  
szą i najniebezpieczniejszą  
przepracii między wierzącymi i  
niewierzącymi. Nie pozwolimy  
na stanie zamętu i niepewności  
lutra.  
Przez godne i świadome stało  
wisko mas ludowych ukroci  
mącenia wierzycieli.

Zrobiono to dla celów poli-  
tycznych, dla walki przeciw  
Państwu Ludowemu.

W Polsce Ludowej nie ma  
walki z religią, panuje pełna  
swoboda wierzzeń religijnych  
i sumienia. Nikomu w Polsce

Nie zabrania się wierzyć w Bo-  
ga, modlić się i chodzić do ko-  
ścioła, chrzczyć dzieci, czyścić o-  
brzązki święte, uczestniczyć  
w procesjach Bożego Ciała.  
Ksiedze polscy mają pełną swo-  
bodę nauczania dzieci religii,  
szepiania swobodnie wszelkich  
obowiązków kapłańskich.

Rząd Ludowy wielokrotnie  
oświadczył i dziś jasno potwier-  
dza, że zapewnia on swobodę  
wiary i praktyk religijnych.

Alle swoboda wiary nie mo-  
że być nadużywana dla rozpa-  
tania zażść w rodzaju lubel-  
skich, dla zamiania tej wiary  
w narzędzie politycznej ak-  
cji rodzimego i obcego wstecz-  
nictwa przeciwko Polsce Ludowej.

Zebrani domagają się kate-  
gorycznie od hierarchii kościel-  
nej zaprzestania wierzyciels-  
kiej roboty przeciwko Pań-  
stwu Ludowemu i regulowa-  
nia stosunków z Państwem na  
podstawie deklaracji rzado-  
wej.

Zebrani przypominają Rząd Lu-  
dowy do przeprowadzenia jak  
najkrótowszej sędziwa  
przeciwko zakułsiwym inspi-  
ratorom i organizatorom zajęć  
lubelskich i do pociągnięcia  
ich do odpowiedzialności w  
imie obrony praworządności  
poszanowania praw Rzeczy-  
pospolitej.

Niech żyje jedność narodu,  
— podstawa siły i dobrobytu  
Polski!  
Niech żyje Polska Ludowa!

## Prawda „na własne oczy” Jak wygląda gospodarka rolna w ustroju socjalistycznym

### Wycieczki chłopów polskich do ZSRR dały możliwość bezpośredniego porównania wielkiego dorobku kultury i pracy

Przyjaźń państw radzecz-  
nych przez lud, to przyjaźń  
robotników, chłopów i intelli-  
gencji pracującej tych państw  
między sobą. Jedną z form po-  
glębienia przyjaźni są bezpo-  
średnie kontakty. Rząd nasz,  
rozumiejąc to dobrze, organi-  
zował wycieczki ludzi pracy do  
Związku Radzieckiego i  
państw ludowo - demokratycznych  
wierz oraz zaprasza do nas oby-  
watele tamtych państw.

Najliczniejsze w ogóle i  
przy najliczniejszym udziale  
chłopów są tegoroczne wyciecz-  
ki do Związku Radzieckiego.

W dotychczasowych wycie-  
czkach do ZSRR wzięło  
udział przeszło 600 chłopów.  
Jeżeli doliczyć tych chłopów,  
którzy brali udział w wyciecz-  
ce do Czechosłowacji (500 o-  
sób) i w innych mniej licz-  
nych wycieczkach do innych  
krajów demokratycznych — lud-  
wych w ciągu ubiegłego piec-  
ciolecia, to stwierdzimy, że około  
2000 chłopów zwiedziło różne  
kraje zaorzyżniane. Jest to  
bardzo dużo, jeśli się zważy,  
że uczyniło to państwo w cią-  
gu pięcioletcia odbudowy po  
zniszczeniach hitlerowskich,  
lecz jest to niewychylnie dużo  
w porównaniu z przedwojen-  
nymi czasami, kiedy chłopci  
nie wyjeżdżali zagranicę, jako  
wolni obywatele, by poznać są-  
siadów, lecz w poszukiwaniu  
chleba jeździli na „Saksy”, po-  
znając wyzysk obcych kapita-  
listów na własnej skórze.

Wycieczki do ZSRR wzięło  
udział przeszło 600 chłopów.  
Jeżeli doliczyć tych chłopów,  
którzy brali udział w wyciecz-  
ce do Czechosłowacji (500 o-  
sób) i w innych mniej licz-  
nych wycieczkach do innych  
krajów demokratycznych — lud-  
wych w ciągu ubiegłego piec-  
ciolecia, to stwierdzimy, że około  
2000 chłopów zwiedziło różne  
kraje zaorzyżniane. Jest to  
bardzo dużo, jeśli się zważy,  
że uczyniło to państwo w cią-  
gu pięcioletcia odbudowy po  
zniszczeniach hitlerowskich,  
lecz jest to niewychylnie dużo  
w porównaniu z przedwojen-  
nymi czasami, kiedy chłopci  
nie wyjeżdżali zagranicę, jako  
wolni obywatele, by poznać są-  
siadów, lecz w poszukiwaniu  
chleba jeździli na „Saksy”, po-  
znając wyzysk obcych kapita-  
listów na własnej skórze.

## Imponująca rewia floty powietrznej w Moskwie

Moskwa (TAP). Już w wcz-  
nych godzinach rannych dała  
17 bm. niezwykle ożywienie  
zapanowało na odświętnie  
przybranych, tonących w pro-  
mieniach słońca lipcowego uli-  
kach stolicy ZSRR.  
Dziesiątki tysięcy osób,  
sznury pojazdów zdały przez  
wielką ostatnio zbudowaną  
magistralę na lotnisko w Ta-  
szynie na tegoroczną tradycy-  
jną rewie floty powietrznej  
ZSRR.

Właśnie dzisiaj przez radio  
watykańskie przemawiać będzie  
Papież do swych niemieckich  
wierznych. Będzie przemawiał o  
niemieckim duchowieństwie i  
do tych niemieckich biskupów,  
którzy przebywają w Niem-  
czech na terytorium angielskiej  
i amerykańskiej okupacji wciąż  
jeszcze z błogosławieństwa pa-  
pieskiego uważają siebie za pa-  
stuszy diecezji Breslau tj. nasz-  
szego Wrocławia, diecezji Dan-  
zig tj. naszego Gdańska i die-  
cezji Ermland tj. naszej War-  
mii, tych samych niemieckich  
wiernych, którym Papież żyzył  
powrotu na nasze Ziemię Zacho-  
dnią w niedawnym swym łacie  
do biskupów niemieckich.

Właśnie dzisiaj przez radio  
watykańskie przemawiać będzie  
Papież do swych niemieckich  
wierznych. Będzie przemawiał o  
niemieckim duchowieństwie i  
do tych niemieckich biskupów,  
którzy przebywają w Niem-  
czech na terytorium angielskiej  
i amerykańskiej okupacji wciąż  
jeszcze z błogosławieństwa pa-  
pieskiego uważają siebie za pa-  
stuszy diecezji Breslau tj. nasz-  
szego Wrocławia, diecezji Dan-  
zig tj. naszego Gdańska i die-  
cezji Ermland tj. naszej War-  
mii, tych samych niemieckich  
wiernych, którym Papież żyzył  
powrotu na nasze Ziemię Zacho-  
dnią w niedawnym swym łacie  
do biskupów niemieckich.

## Amerykańska „swoboda” Masowe wysiedlanie cudzoziemców

Amerykański komitet obro-  
ny osób pochodzenia cudzo-  
ziemskiego zapowiedział wizę  
te u ministra sprawiedliwości  
w celu złożenia protestu prze-  
ciwko nielegalnym aresztowa-  
niom postępowych działaczy  
pochodzenia cudzoziemskiego.  
Delegacja komitetu zaprotestu-  
je przeciwko podjętej ostatnio  
kampanii na rzecz wysiedla-

## Uwaga członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w  
Łodzi zawiadamia, że termin wyborczego posiede-  
nia WRN-u wyznaczonego początkowo na dzień 20  
lipca przesunięty został na dzień 21 lipca na godz.  
7,45.

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

Coś ci się przypomni...

# Realizujemy uchwały Konferencji Miejskiej PZPR

## Jak stworzono zespoły najwyższej jakości PZPB Nr 4

Gdy na Konferencji Łódzkiej rzucone zostało hasło walki o najwyższą jakość produkcji, obecne na sali konferencyjne tkaczki z PZPB 4 tow. Wojdyńska i Józefczyk wzięły sobie to głęboko do serca.

— W jaki sposób zorganizować zespoły najwyższej jakości — zaczęły się zastanawiać po powrocie do fabryki. Fak-

tem jest, że we współzawodnictwie bierze udział cała tkalnica, że istnieje już wiele zespołów, liczących po 7 tkaczek. Ale chodziło przecież nie tylko o to, ile ich było ale o to jak te zespoły produkują. Po długich debatach z Radą Zakładową postanowiono, że zespół jakościowy będzie wchodził w skład zespołu zwykłego, to znaczy, że 7 osób dawnego zespołu wybiera spo-

śród siebie 3 — tkaczki, wyrabiające najwięcej prymy — stworzą one zespół jakościowy. Pozostałe 4 tkaczki, jeśli podniosą odsetek produkcji w pierwszym gatunku i zdolają wyrobić tyle prymy, ile uzyskuje przeciętnie zespół, wejdą automatycznie w skład zespołu jakościowego.

Mysł była dobra, należało ją więc wprowadzić w czyn. Nadchodzi Święto 22 lipca — wszystkie zakłady pracy podejmują różne zobowiązania. Postanowiono zatem, że na piątą rocznicę PKWN-u „czwórka bawelniana“ musi mieć 25 zespołów najwyższej jakości. Pierwszą zakrętną się tkalnica. Wiedząc dobrze, że primy każda wyrobiła, wyłoniły tkaczki spośród siebie 6 zespołów najwyższej jakości. Na czele tych zespołów stanęły takie specjalistki od „wysokiej prymy“, jak tow. Wojdyńska, Opala, Strzelbi-

ka, Józefczyk, Balcerek i Walczak.

Za przykładem tkalnic pozostali inne oddziały, i oto PZPB Nr 4 ma już 25 zespołów najwyższej jakości. Obecnie zespoły te uzyskują przeciętnie 90 procent prymy, a w tkalnicy przy tym obsługuje 32 automatyczne krosna.

W najbliższym czasie zostaną ustalone wyniki pracy zespołów jakościowych w ciągu ostatniego miesiąca. Wtedy od będzie się w fabryce odprawa wszystkich zespołów najwyższej jakości.

Tkaczki i prądki już dziś zapraszają nas na tę uroczystość. Są bowiem przekonane, że dzień ten będzie zwycięskim podsumowaniem wysiłku osłanianej w ich pracy. Oczywiście skorzystamy z zaproszenia.

M. S.

## Co mi dało 5 lat Polski Ludowej

### Zwikliwa zmora redukcji i bezrobocia

#### Z niewolnika stałem się człowiekiem wolnym — mówi młody tkacz z PZPB Nr 3

Młody tkacz z PZPB nr 3 Jerzy Popiel, spoglądając w zamyśleniu przed siebie.

— Co mi dało 5 lat istnienia Polski Ludowej? Odpowiedź zmieniłaby się w jednym słowie: „Wszystko“.

— Uśmiecha się serdecznie i zaraz spieszy z wyjaśnieniem. — Bo posucha je tylko:

Przed wojną przeżywałem wielką biedę. W ciągu ostatnich lat o wiele mniej, w zakładzie, nie mógł nigdzie znaleźć pracy, chociaż stale występował przed biurami fabryki i Urzędem Pośrednictwa Pracy. Zarobki matki, która też ustawicznie nie była redukowana, albo pracowała tylko kilka dni w tygodniu — nie wystarczyły na utrzymanie 5-osobowej rodziny. Chociaż byłem wtedy małym chłopcem, musiałem szukać zarobku. Zostałem pomocnikiem kelniera w pewnej podrzędnej restauracji. Prosto ze szkoły biegłem do pracy, która nie należała do przyjemnych. Musiałem nasłuchiwać nie raz wymyślań od mego zwierzchnika i pijanych gości. Lekcje odrabiałem nocą.

— Jakiś ktoś mnie czekał, gdy bym nadal trwały rzadcy sanacyjnej Woli o tym nie myśląc.

A oto, jak zmieniło się moje życie od 1945 roku: Ojciec mój ma stałą pracę tkacza w PZPB nr 22, matka zatrudniona jest w Fabryce Kapeluszy. Zapomniałem już oboje, co znaczyło słowo: „redukcja i bezrobocie“.

Dwie moje siostry chodzą do szkoły i nie muszą pracować, gdyż zarobki rodziców wystarczają w zupełności na wszystkie ich potrzeby. Ja zaś jestem obecnie starszym tkaczem w PZPB nr 3. Nie mam poprzestania na tym. Uczęszczałem obecnie do połączonych gimnazjum i szkółki często. Mogę sobie to dziś z całą pewnością powiedzieć, gdyż wiem, że na drodze do uzyskania bardziej odpowiedniego stanowiska znajduje zawsze pomoc i opiekę naszych władz. Popro-

szem jest, że we współzawodnictwie bierze udział cała tkalnica, że istnieje już wiele zespołów, liczących po 7 tkaczek. Ale chodziło przecież nie tylko o to, ile ich było ale o to jak te zespoły produkują. Po długich debatach z Radą Zakładową postanowiono, że zespół jakościowy będzie wchodził w skład zespołu zwykłego, to znaczy, że 7 osób dawnego zespołu wybiera spośród siebie 3 — tkaczki, wyrabiające najwięcej prymy — stworzą one zespół jakościowy.

Pozostałe 4 tkaczki, jeśli podniosą odsetek produkcji w pierwszym gatunku i zdolają wyrobić tyle prymy, ile uzyskuje przeciętnie zespół, wejdą automatycznie w skład zespołu jakościowego.

Mysł była dobra, należało ją więc wprowadzić w czyn. Nadchodzi Święto 22 lipca — wszystkie zakłady pracy podejmują różne zobowiązania. Postanowiono zatem, że na piątą rocznicę PKWN-u „czwórka bawelniana“ musi mieć 25 zespołów najwyższej jakości.

Pierwszą zakrętną się tkalnica. Wiedząc dobrze, że primy każda wyrobiła, wyłoniły tkaczki spośród siebie 6 zespołów najwyższej jakości.

Na czele tych zespołów stanęły takie specjalistki od „wysokiej prymy“, jak tow. Wojdyńska, Opala, Strzelbi-

ka, Józefczyk, Balcerek i Walczak.

Za przykładem tkalnic pozostali inne oddziały, i oto PZPB Nr 4 ma już 25 zespołów najwyższej jakości. Obecnie zespoły te uzyskują przeciętnie 90 procent prymy, a w tkalnicy przy tym obsługuje 32 automatyczne krosna.

W najbliższym czasie zostaną ustalone wyniki pracy zespołów jakościowych w ciągu ostatniego miesiąca. Wtedy od będzie się w fabryce odprawa wszystkich zespołów najwyższej jakości.

Tkaczki i prądki już dziś zapraszają nas na tę uroczystość. Są bowiem przekonane, że dzień ten będzie zwycięskim podsumowaniem wysiłku osłanianej w ich pracy. Oczywiście skorzystamy z zaproszenia.

M. S.



## Dzień Ojca

Mimo całego szacunku i głębokiej czci, jaką żywię dla kobiet — wydawało mi się trochę niesprawiedliwe, iż obchodzi się uroczystością Dzień Matki, a ojców ani jednej kartki kalendarza się nie poświęca. Myśląc atoli poważnie o urzędowaniu Dnia Ojca, nie przypuszczałem nigdy, iż w tej inicjatywie uprzedzi mnie...

Stolica Apostolska.

Oto właśnie nie dalej, niż w minioną niedzielę wspomniana wyżej Stolica Apostolska zorganizowała specjalnie uroczysty Dzień Ojca — Świętego... dla katolików hitlerowskich i zachodnich sektorów Berlina. Uroczystość rozpoczęła piękna i podniosła radiowa audycja papieska w języku niemieckim z następującym programem:

- 1) papież Pius XII rozpoczyna nad tragicznym losem „ukochanych synów“ z „miasta ruin“ — Berlina;
- 2) papież Pius XII wyraża podziwie dla głębokiej kultury Berlina;
- 3) papież Pius XII błogosławi szlachetnej „postawie duchowej“ katolików i kleru niemieckiego, wyrażającej się m. innymi w zgłębieniu oderwania od Polski Prus Wschodnich i Pomorza.

Przemówienie papieża wywołało niebawem entuzjazm wśród „ukochanych S-Synów“, którzy wznosząc okrzyki na cześć Piusa XII, powzięli uchwała domagającą się wcielenia zachodnich obszarów Polski do — Niemiec. Podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Horst Wessel Lied“, „Deutschland, Deutschland über alles“ tudzież innych tradycyjnych niemieckich pieśni.

E. Tam.

P.S. Jeżeli w związku z powyższym świętem czytelnikom katolikom polskim, którzy jakoś nigdy, a zwłaszcza w czasie okupacji nie mogli uzyskać prawa „ukochanych synów“ Ojca św. — nasuną się jakieś smutne refleksje, niechże wyciągną z tego wnioski.

## Zrozumienie wzajemnych potrzeb i możliwości

### Nowa forma współpracy

#### W ramach umowy handlowej między Polską a Związkiem Radzieckim

zawartej niedawno między „Techno-Eksportem“ (Radziecki Przedsiębiorstwo Państwowe dla eksportu i importu narzędzi i artykułów technicznych), a firmą „Polimer“ (Polski Import i Eksport) napływa już do Polski poważne transpory przyrządów optycznych i instrumentów precyzyjnych, których brak był dotychczas jedną z bolączek naszej gospodarki. Transpory te obejmują między innymi: instrumenty i narzędzia lekarskie, przyrządy dla przemysłu i dla celów naukowych jak np. mikroskopy narzędziowe, spektroskopy, spektrografy, spektroprojektor, podzielnice i katometrze optyczne, komparatory, optymetry, fotometry i t. p. oraz instrumenty pomiarowe dla celów melioracyjnych i geodezyjnych i dla budownictwa oraz różne inne precyzyjne aparaty.

Najważniejszym i najkorzystniejszym dla nas punktem tej umowy jest to, że dostawy wykonywane są przez Związek Radziecki na warunkach dostaw konsygnacyjnych, t. zn. że Polska za dostarczenie towarów płaci dopiero wtedy, gdy zostaną one przez przyjmujące je składy sprzedane na rynku polskim. Nie sprzedane towary mogą być zwrocone. Ponadto dostawy te objęte są długoterminowymi gwarancjami jakościowymi, co znowu stanowi dla nas poważną korzyść.

Ta nowa umowa handlowa o-

znacza dalsze zacieśnienie naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, opartych na wzajemnym zrozumieniu wzajemnych potrzeb i możliwości.

Bel.

12-go Paoli z różnych świąt egipskich rozszły się niepokojące wieści.

W ciągu kilku dni ostatnich w świątyni Horusa wyrwał się oltarz, w świątyni Izidy posąg bóstwa plakał. Znał o Amona tebańskiego i u grobu Ozyrysa w Denderach wypadły bardzo złe wroźby. Z nieomylnych oznak wyniosli kapłani, że Egipci grozi jakiś wielki niebezpieczeństwo, jeszcze przed upływem miesiąca.

Skutkiem tego, arcykapłani Herhor i Memfis nakazali procesję dookoła świątyni i składanie ofiar w domach.

„Cuda“, zaaranżowane przez Herhora i Memfesa, wzbudziły ludność, której rozsądniejsza część orientuje się w „robocie“ kapłańskiej.

„rozsądni mieszczanie memfiscy byli zdumieni takim postępowaniem kapłańskiego stronnictwa, a lud — poczynił ostygając z wczorajszego zapalu. Rodowici Egipcjanie nie mogli zrozumieć: o co tu chodzi i kto naprawdę wywołuje zaburzenia! Chaos powiększał się dzięki obłąkanym bigotom, którzy nazywając przebiegające ulicami „ofiarne ciało do krwi i woli“.

— Biała Egipcjowi! Bezczorność przebrała miarę i zbliża się godzina sądu! — Bogowie ukaza-

zawartej niedawno między „Techno-Eksportem“ (Radziecki Przedsiębiorstwo Państwowe dla eksportu i importu narzędzi i artykułów technicznych), a firmą „Polimer“ (Polski Import i Eksport) napływa już do Polski poważne transpory przyrządów optycznych i instrumentów precyzyjnych, których brak był dotychczas jedną z bolączek naszej gospodarki. Transpory te obejmują między innymi: instrumenty i narzędzia lekarskie, przyrządy dla przemysłu i dla celów naukowych jak np. mikroskopy narzędziowe, spektroskopy, spektrografy, spektroprojektor, podzielnice i katometrze optyczne, komparatory, optymetry, fotometry i t. p. oraz instrumenty pomiarowe dla celów melioracyjnych i geodezyjnych i dla budownictwa oraz różne inne precyzyjne aparaty.

Najważniejszym i najkorzystniejszym dla nas punktem tej umowy jest to, że dostawy wykonywane są przez Związek Radziecki na warunkach dostaw konsygnacyjnych, t. zn. że Polska za dostarczenie towarów płaci dopiero wtedy, gdy zostaną one przez przyjmujące je składy sprzedane na rynku polskim. Nie sprzedane towary mogą być zwrocone. Ponadto dostawy te objęte są długoterminowymi gwarancjami jakościowymi, co znowu stanowi dla nas poważną korzyść.

Ta nowa umowa handlowa o-

znacza dalsze zacieśnienie naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, opartych na wzajemnym zrozumieniu wzajemnych potrzeb i możliwości.

Bel.

powzięły szereg zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

Między innymi — zarządza Zakładów Odzieżowych im. Próżnika postanowiła wykonać 99,1 procent produkcji pierwszej jakości. Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego postanowiły do dnia 25-go lipca br. wykonać zgodny plan eksportowy w 100 procentach oraz podnieść jakość produkcji pierwszego gatunku do 97,7 proc. Zarządza „Wólczanki“ wykona plan lipcowy w 108 proc. do dnia 28-go lipca br. Zakłady Przemysłu Odzieżowego przy ul. Szerokiej wykończą 1000 płaszczy w dniach od 13-go do 19-go lipca br., a brakarki tych Zakładów zobowiązały się skontrolować dodatkowo 9700 płaszczy.

Jak nam donoszą z zakła-

ków metalurgicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi, nieomal że wszystkie wydziały produkcyjne w przededniu 5-jej rocznicy PKWN przyjęły szereg zobowiązań. Między innymi — Oddziały I i III zobowiązały się podnieść produkcję o 25 procent i zmniejszyć odsetki braków o 50 proc.

Oddział II wykona do dnia 20-go lipca br. plan eksportowy w 100 procentach oraz podnieść jakość produkcji pierwszego gatunku do 97,7 proc. Zarządza „Wólczanki“ wykona plan lipcowy w 108 proc. do dnia 28-go lipca br. Zakłady Przemysłu Odzieżowego przy ul. Szerokiej wykończą 1000 płaszczy w dniach od 13-go do 19-go lipca br., a brakarki tych Zakładów zobowiązały się skontrolować dodatkowo 9700 płaszczy.

Jak nam donoszą z zakła-

## Z cyklu „Nie ma nic nowego pod słońcem“

# Ciemności egipskie

albo

## „Cudowne zdarzenie“ w Memfis

(Głos ma znakomity pisarz Bolesław Prus)

swoją moc nad zuchwałstwem nie sprawościł.

Rozpętawszy psychozę religijną wśród tłumów, arcykapłan Herhor robi „cudowny“ uzytok ze swej wiedzy astronomicznej. Przewidując na podstawie obliczeń astronomów tzw. zaćmienie słońca, wykorzystuje je „ako „cud“ i obraca nastroje ciemnej ludności przez jej obrońcy — faraonowi:

... „W chwilę później, gdzieś nad świątynią, rozległ się głos nadludzki:

— Odwracam oblicze moje od przekiętego ludu i niech na ziemię spadnie ciemność!...  
I stała się rzecz okropna: w miarę, jak głos mówił, słońce traciło blask. A wraz z ostatnim słowem zrobiło się ciemno jak w nocy. Na niebie zaśiszkryły się gwiazdy, a zamiast słońca stał czarny krąg, otoczony obracającą płomienną...

Nadużywanie wiary religijnej wierzących przez przedstawicieli tzw. wyższego kapłaństwa — dla celów politycznych, dla zdobycia i utrzymania wszelką cenę władzy świeckiej, jest zjawiskiem wybitnie goścym. Nie jest jednakże bynajmniej zjawiskiem nowym. Co tu dużo gadać: zjawisko to sięga nawet starożytności. Już więc — jak to się mówi — w starożytnym Egipcie...  
Ale oddajmy lepiej głos znakomitemu naszemu pisarzowi, konserwatyście Bolesławowi Prusowi. Jego powieść pt. „Faraon“ — napisana na podstawie gruntownych historycznych studiów — maluje dokładnie niekczemną, przebiegłą działalność egipskich kapłanów.  
Obrońcą uciśnionego ludu jest w powieści Prusa faraon Ramzes XIII, którego polityczna dla kraju praca oraz próby złagodzenia nieszczęliwego, nie dającego sobie wydrzeć despotycznej władzy. W walce z faraonem posługują się ono różnymi oszukańskimi trickami.  
Niekról Ramzes XIII przeciwstawia się kłicie duchownych polityków egipskich, ci mobilizują przeciw niemu „bogów“ i „cudowną“ pomoc sil wspaniałych... Oto, co się dzieje po jednej z utarczek faraona z chytrym arcykapłanem — Memresem:

głos w końcu ulicy.  
— Bogowie!.. litości!.. święty mem, odwróć głęskę!.. — zawołał tłum.  
— Biała wojskom, które spełniają rozkazy bezbożnych szacelników!.. — zawołał wielki głos ze świątyni.  
W odpowiedzi — już cały tłum upadł na twarz, a w dwa pulkach stojących przed świątynią powstało zamieszanie. Szeregi polamaly się, żołnierze pozostali rzucać broń i bez pamięci uciekać w stronę rzeki. Jedni, pedząc jak ślepi, wśród ciemności, rozbijali się o ściany domów; inni padali na bruk, deptani na śmierć przez swoich towarzyszy. W ciągu paru minut, zamiast zwartych kolumn wojska, leżały na placu porozrzucane włóczęki i topory, a przy wejściu do ulicy piętrzyły się stopy rannych i trupów.  
Żadna przegrana bitwa nie skończyła się podobną kłaską.

— Bogowie!.. bogowie!.. — jęczał i płakał lud — zmijcie się nad niewinnymi!..  
— Ozyrysie!.. — zawołał z tarasu Herhor — ulituj się i ukaz oblicze swoje nieszczęśliwemu ludowi!..  
— Po raz ostatni wysłucham modlitwy moich kapłanów, boga jest miłosierny!.. — odpowiedział nadludzki głos ze świątyni.  
I w tejże samej chwili ciemność piechnęła a słońce odzyskało swój blask.  
Nowy krzyk, nowy płacz, nowe modlitwy rozległy się między tłumem. Pijani radością witali zmartwychwstałe słońce. Nieznajomi padali sobie w objęcia, kilka osób zmarło, a wszyscy na kłęczkach pelzali do świątyni, aby całować jej bogostawne mury!..

„Cudowne wypadki“ w Memfis „zdarzyły się“ parę tysięcy lat temu. Tricky atoli kapłanie z nadużywaniem, nie tyle już „ciemności egipskich“, ile ciemnoty umysłowej mają miejsce i w naszych czasach. A cel tej obekuranczej igraszki z mrokiem ducha ludzkiego jest ciągle ten sam: szalbierstwo polityczne, walka przeciw postępowi, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Staf.

# PROMYK



## Lekcja HISTORII

Gdy nauczycielka weszła do klasy, cała VII „a” wiedziała, że dzisiejsza lekcja historii będzie zupełnie inna niż zazwyczaj. Bo nauczycielka zamiast normalnego podręcznika historii, trzymała w ręku... gazetę:

Nie zwykliły się dzieci. Pani Zofia nawet innym niż zwykle głosem rozpoczęła lekcję. Tak jakoś uroczyście i specjalnie poważnie.

— Drogie dzieci! Za kilka dni będziemy obchodzić nie zwykłą rocznicę. Będzie to piąta rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Obchodzimy ją jako rocznicę uzyskania niepodległości.

— Wiemy, wiemy! — zakrzyknęły dzieciaki chórem.

— Co wiecie? Co wiecie na przykład ty, Pawełek? — zwróciła się do jasnowłosego chłopca, siedzącego w pierwszej ławce i najgłośniejszą wolał jęcać, że wie!

— A bo mnie, psze pani, mój brat opowiadał, jak to było, kiedy nasze wojska przekroczyły Bug i wkroczyły do Chełma i do Lublina. Brat mówił, że nam bardzo wtedy pomogła Armia Radziecka, która pobili Niemców.

— Ma rację twój brat, Pawełku, Armia Radziecka bardzo nam pomogła. Gdyby nie ona — długo jeszcze męczylibyśmy się w niewoli niemieckiej.

— No a co ty wiesz, Rysiu, o piątej rocznicy Manifestu Lipcowego, albo o naszym Manifeste.

W tym Manifestie pisało, że robotnicy otrzymają sprawiedliwość i już fabrykanci nie będą nimi rzadzili.

— No, a czy się tak rzeczywiście stało, jak głosi Manifest?

— No chyba — odparł Rysiu takim tonem, jakby pani Zofia chciała to poddawać w wątpliwość — przecież mój tatus jest teraz dyrektorem tej fabryki, w której przedtem pracował jako robotnik.

— A mój tatus — wyrwał się niespodziewanie najmłodszy z całej klasy Karolek — w tej samej fabryce jest przewodniczącym Rady Zakładowej i wspólnie z jego tatusem kieruje fabryką.

Ojciec Stacha nie był wprawdzie ani dyrektorem, ani przewodniczącym Rady, ale za to Stach mógł poszczycić się czym innym: jego mama była przewodniczącą pracy i została odznaczona Krzyżem Zasługi.

— Moja mama powiedziała, że dawniej tylko wielkich dygnitarzy nagradzali w ten sposób, a nie robotników.

— Tak, dziecko. Przed wojną praca nie była szanowana, Robotnikami: nikt się nie opiekował. By wywalczyć sobie lepszy byt, musieli strajkować, a i to nie zawsze pomagało. Dziś poprawa bytu przychodzi wraz ze wzrostem produkcji.

— A co jeszcze pamiętacie z Manifestu Lipcowego? Może ty powiesz, Józiku?

— Ja wiem, że w Manifestie było napisane o nauce dla dzieci robotniczych i chłopskich. Nie tylko w szkołach powszechnych, ale i w uniwersytetach.

— No i co?

— No przecież wiadomo, że obecnie do wyższych szkół mają dostęp przeważnie synowie i córki pracujących. Mój brat to przed wojną bardzo chciał iść do gimnazjum, ale nie mógł bo w prywatnych było drogo, a do państwowych nie dopuszczano dzieci robotniczych. Teraz on, proszę pani chodzi na Politechnikę. Skończył takie specjalne kursy przygotowawcze i za kilka lat będzie inżynierem.

Zaczął się w klasie hałas. Każde z dzieci chciało ko nicznie podać przykład z własnej rodziny, bo w każdej z tych rodzin coś się zmieniło. Ojciec tego został majstrem, brat innego oficjerkom, trzeciego znów siostra chodzi do jakiejś specjalnej szkoły i fabryka płaci jej pensję za to...

Aż nauczycielka uszy sobie zatkala. Dopiero wtedy

klasa się uspokoiła. Pani Zofia rozwinęła przyniesioną gazetę i zaczęła czytać poszczególne punkty Manifestu: A więc o przeprowadzeniu Reformy Rolnej...

— Co na ten temat może cię powiedzieć?

Oj, Reformę już dawno

zrobiono!

— zgodnym chórem zakrzyknęły dzieci.

A więc o budowie sieci szkół powszechnych żeby wszystkie dzieci mogły do szkół uczęszczać...

— Koło naszego domu — wyrwał się znów Karolek — buduje się taką szkołę. Takie ma duże okna, taki piękny dziedzińec... W tym roku już będzie otwarta.

Punkt po punkcie czytała pani Zofia słowa Manifestu i po każdym rozlegały się okrzyki dzieci.

— To już zostało zrobione!

Bo słowa Manifestu Lipcowego pisały były nie na pokaz. Rząd Polski wnieśli przestrzegając zasad Manifestu i konsekwentnie wprowadza je w życie.

S. Klimeczak:

### JERZY ZAJĄCZKOWSKI



Szła sprawiedliwość i prawda słońca wielką siłą zbroją — Zwalniała ściśnięte gardła i niosła równość i wolność.

Szli ludzie Ojczyzny stęsknieni, a z nimi zemsta szła krwawa — Swobodę nieśli swej ziemi i nowe, szlachetne prawa.

Był wtedy lipiec gorący, gdy w mieście, co Chełmem jest zwane, te prawa równość niosące zostały wydrukowane.

Głosili pięknymi słowami, że Polska do życia się budzi — Podpis pod tymi prawami złożyło piętnastu ludzi.

A jeszcze innych tysiące, którym śmiesz życie przerwała, złożyło zamiast podpisów pod tymi prawami — swe ciała.

I odtąd ten dzień lipcowy pachnący miodem, kwiatowy, jest Świętem Polski Ludowej, Polski ludzi szlachetnych!

## Spotkanie z MACIUSIEM

Maly, zasapany parowóz przystanął na nieco odejście większej, zagubionej wśród wzgórz śląskich stacyjce. Wyskoczyłem z westchnieniem ulgi z ciężkiego wagonu wprost w ramiona małego szkraba w harcerskim mundurku. Druhu-redaktorze! — pisałn przeraźliwie brzdąc Maciusz! — wtórowałem mu grubym basem. Zrobiliśmy na peronie stacyjki wielkie zamieszanie, czmychnęliśmy więc na drogę i powędrowaliśmy w górę, ku czerniejącemu lasowi. Maciusz pięknie opalony, zasypywał mnie gradem pytań — „A co grają w kinach?” „Czy LKS wygrał ostatni mecz?” i tak bez końca. Zanurzaliśmy się w piękny las. Grube pnie po

rosłe mchem srebryły się w promieniach przedzierającego się poprzez gęstwiny kóna rów stońca.

Widocznie pech mnie jeszcze nie opuścił, bo Maciusz już doszedł do obozu, a ja długo brnąłem tak na skos w wysokiej trawie nim dotarłem do celu.

A przed wieczorem wybraliśmy się do pięknych ruin zamku, który wznosił się nie daleko na wysokiej górze, po rośniętej starym lasem.

Maciusz wśród starych, zniszczonych murów rozmawiał się, szukając w ciemnych niszach i długich kręconych krużgankach śladów minionych wieków. Kiedy wyglądałem przez wąskie okienko strzelnicy, usłyszałem z piwo-

nicy głos Maciusia — Druhu znalazłem! Zaciekawczy zjechałem wśród kłębów kurzu po wytartych schodach do piwnicy, gdzie ujrzałem Maciusia z kawałkiem żarzewa w rękę. — Redaktorze, miecz — mówił podniecony Maciusz. Obejrzałem żarzewiały kawałek i zauważyłem krytycznie, że wygląda na nóż, miecz jest chyba znacznie dłuższy. Maciusz bronił swego skarbu — „przecież — mówił — Rzymianie też mieli takie krótkie miecze”. Dopiero, kiedy zdrapałem rdzę i na rudym metalu znalazłem napis „Na magnesowany”, ten argument bez zastrzeżeń przekonał Maciusia i pogrzebał jego zachwyt do „starożytnych pamiatek”. Zaczął nawet po dejrzliwie oglądać mury zamczyska, ale to ponad wszelką wątpliwość były autentyczne.

Kiedy rozpalona tarcza słońca bezna przewędrowała kawał nieba i zaczęła opuszczać się za czerniejącą linię lasu, wróciliśmy do obozu,



Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut

### Dzieci hisia do Promyka

Kochany Promyku!

Jestem obecnie na koloniach. Bardzo się z tego cieszę. Kościeliec leży w powiecie Koło i jest od Koła oddalony 5 km (od stacji kolejowej w Kole 7 km). Okolice jest przepiękne. Mieszkamy w cudnym wprost pałacu zbudowanym w stylu romańskim wpa-dającym w barok (malowidła i płaskorzeźby). Pałac należy do państwa, właściciele jego już przed wojną wymarli. Dziś idziemy do jednej 70-letniej staruszki na wieś, która nam opowie dzieje pałacu. Siedzibę naszą otacza wspaniały park. Znajduje się w nim kilka stawów. W parku rządzi się wszechwładnie natura. Znajduje się w nim mały, prowizoryczny zamek, zbudowany na wzór średniowiecznych. Jest on niewpół przez wroga zrzucony. Wieże i baszty połączone są zwodzonymi mostami.

Mniej więcej o 100 m od pałacu płynie rzeczka pod śmieszną nazwą „Kietbaska”.

Czy wiesz „Promyczku”, że miasto naokoło otacza. Warte i Koło leży prawie na wyspie, dlatego też nazywa się „Koto”.

We wsi stoją ładne, murowane domki. Otaczają je sady, a żyto to jest wprost cudne — wielkie, srebrne kłosa chylą się do ziemi pod ciężarem ziarna.

A teraz napiszę Ci coś jeszcze „domowego”. Cenzurę miałem dość dobrą: 3 dobre i 10 b. dobrych.

Jeszcze coś o wsi: znajduje się tu bogato zaopatrzona Samopomoc Chłopska.

„Promyczku”, czy bardzo Ci zdziwiłam tym listem, wybac, piszę co myślę, a cieszę się bardzo.

Się pozdrowienia dla całej Redakcji

P. S. Naszą wychowawczynią jest p. Cygańska. Wiesz „Promyczku”, nie do pomyslenia, jaka Ona jest dobra i nieustrudzona. Tyle ma z nami pracy, a zawsze uśmiechnięta.

„Promyczku”, przyjeźdź do nas, ale to konieczniel

Hanka Jendrychowska  
Kolonia szkolna w Kościelcu

Cieszę się Haniu z Twoich radosnych wakacji. Opisaias Kościeliec, jego zabytki i przyrodę tak ciekawie, żeś nie zdziwiła ani mnie, ani czytelników „Promyka”. Gratuluję Ci sukcesów w szkole i tego, że uczysz się dobrze.

Pozdrawiam Cię serdecznie

„Pietrkowi” w Karpaczu!

Cieszę się Pietrku, z Twoich sukcesów. Promyk jest dumny z tego, że jego korespondenci są przodownikami w nauce. Ślusznie należał Ci się udział w bezpłatnej wycieczce do Warszawy. Oczekuję Twoich wrażeń z Kolonii TPD w Karpaczu.

Zbyszowski Szczepaniakowi z Tomaszowa.

Muszę i przed Tobą się wytłumaczyć, Zbyszku. Pożno dostarczono mi Twój list i wiersze na zakończenie roku szkolnego okazałyby się musztardą po obiedzie. Myślę jednak, że i bez pomocy Promyka uroczystość szkolna się u Was udała.

Bardzo Cię proszę, abys mi ją dokładnie opisał.

Redaktor

### Małorolni chłopi zwiększają hodowlę



Chłopi rozumieją znaczenie akcji H. Zwłaszcza małorolni chłopi zwiększają systematycznie hodowlę trzody. Oto na zdjęciu piękne, czystotygodniowe prosięta z chlewni małorolnego, posiadającego 2,5 ha ziemi. Ob. Władysław Małeckiego z Jezowa powiat brzeziński.

## Otoczyć opieką racjonalizatorów i przedowników pracy oraz wzmocnić współzawodnictwo — oto treść uchwał Plenum Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotników Rolnych

Na obradach rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych w Poznaniu, przedyskutowano zagadnienia współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy. Ob. Strachota z Lublina podkreślił konieczność zwiększenia wysiłków w dziedzinie budownictwa i remontu domów mieszkalnych. Ob. Szewczyk z Katowic poruszył sprawę rozciągnięcia należytej opieki nad przedownikami pracy i racjonalizatorami, a ob. Stanisław Kowczyk z Kielc sprawę urtywnienia pracy wśród kobiet. W dyskusji zabrała głos również ob. Jacakowa — na-

czelny dyrektor socjalny PGR, która wskazywała na potrzebę wzmocnienia pracy nad pogłębieniem marksistowsko-leninowskiej treści pracy kulturalno-oświatowej oraz omówiła sprawę uregulowania przez Zarząd Centralny PGR warunków pracy robotników sezonowych. W przyjętych uchwałach działacze związkowi wyrażali całkowitą solidarność z uchwałami II-VIII Kongresu Związków Zawodowych, przyjmując je za podstawę i wytyczne dalszej swojej pracy. Plenum zobowiązało Zarządy Okręgowe Związku do przestrzegania, aby suma 900 milionów złotych, przeznaczona na remont mieszkań robotniczych, została wykorzystana we właściwy sposób. Poszczególne zarządy współdziałać muszą w wykonywaniu kontroli nad realizacją zarządzeń Centralnego Zarządu PGR, odnosnie poprawy stanu mieszkań i warunków pobytu robotników sezonowych. W dalszych uchwałach postanowiono wzmocnić akcję popularyzacji idei współzawodnictwa pracy, wymiane doświadczonych przedowników robotników z mniej fachowymi pracownikami. Uchwalono przedstawić do odznaczeń „Sztandarem Pra-

cy” 26 przedowników oraz zespoły pracownicze dwóch majątków. Postanowiono zorganizować szereg kursów dla aktywistów związkowych, referentów bezpieczeństwa i higieny pracy, kierowniczek świetlic, przedszkolank itp. Zorganizowane będą ponadto w najbliższym czasie 24 stałe punkty lecznicze oraz 36 izb chorobowych.

W zakresie pracy kulturalno-oświatowej uczestnicy uchwalili zorganizować do końca bieżącego roku 780 kursów początkowego nauczania, uruchomić 750 kół samokształceniowych, skompletować 695 księgozbiorów po 50 tomów, 33 po 200 tomów i 2 po 700 tomów oraz przeprowadzić szkolenie związkowców w 200 zespołach po 60 osób.

### Przed rocznicą Manifestu Lipcowego Samopomocowcy ze Skierniewic wzywają do współzawodnictwa Rawę

Związek Samopomocy Chłopskiej w Skierniewicach zobowiązuje się na dzień 22 lipca dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN-u zorganizować na terenie powiatu 100 gromadzkich grup plantatorów oraz hodowców i wzywa jednocześnie Związek Samopomocy Chłopskiej w Rawie Mazowieckiej do współzawodnictwa w tym zakresie. Równocześnie Związek Samopomocy Chłopskiej w Skierniewicach prosi Związek z Rawy o zamieszczenie odpowiedzi w sprawie przyjęcia wyzwania — na łamach „Głosu Chłopskiego”.

Dotychczas zakontraktowano już 80 procent ogólnej ilości przewidzianej w planie. W kontraktacji na czło wysunęły się Gminne Spółdzielnie w Miedniewicach i Debowej Górze, które wykonały już plan w 103 — 106 procentach. W związku z rocznicą Manifestu PKWN-u Gminne Spółdzielnie powiatu skierniewickiego zobowiązały się na 22 lipca zakontraktować przewidziane planem na pierwszy kwartał 1950 roku 3.300 tuczniaków.

### OD NASZYCH korespondentów

### Nowy Zarząd Spółdzielni Gminnej

winien pomyśleć także o oświeceniu na wsi. Swego czasu Komitet Rodzicielski przy szkole w Białołęce zorganizował zabawę, która dała imponujący dochód, bo aż 52 tysiące złotych. Z dochodu tego przeznaczono 10 procent do dyspozycji zarządu Spółdzielni, ale pieniądze do tej pory nie były wykorzystane. Czynnikiem jest to, że 19 tysięcy jest do dyspozycji Walnego Zebrania. I na wniosek by sumę tę przeznaczyć strażom pożarnym, postanowiono rozdzielić ją pomiędzy 6 straży. Burzą oklasków przywita-

no wystąpienie nauczycielki wiejskiej ob. Kwiecińskiej, która zaapelowała do nowego zarządu spółdzielni, aby nie zapominał on o pracach kulturalno-oświatowych. Aby przy spółdzielni organizowane były wieczory dyskusyjne tak z młodzieżą, jak i starszymi, aby powstała biblioteka i czytelnia przy spółdzielni, i aby pismo, które przychodzi nie użytkowane na makulaturę. Okrzyki „Precz z ciemnotą na wsi” po wypowiedzi nauczycielki dowodziły, że wieś nasza pragnie jak najprędzej wydobyc się z zacięcia i ciemnoty, że wieś chce skończyć z zabobonami, i wszelkimi siłami hamującymi postęp. I o tym nowy zarząd naszej spółdzielni nie powinien zapominać w swojej pracy. O tym także powinny myśleć wszyscy z zarządem Rada Gminna i kierownictwo szkoły. Stef. Gryski z gminy Unewiel

### Pracownicy PCH z Łodzi pomagają w żniwach robotnikom rolnym w Dębolicach

Pracownicy PCH wyjechali w ubiegłą niedzielę do Dębolic w powiecie sieradzkim, aby pomóc tamtejszym robotnikom w akcji żniwowej. W akcji tej wzięło udział około 70 osób, którzy powiali zbóż w snopy i ustawili w mandle na obszarze około 2 hektarów. Państwo Gospodarstwo Rolne — Dęboliczka jest wrozym majątkiem, posiada jarm 315 ha ziemi, w tym 252 ziemi ornej. Jest to duży gospodarstwo rolne, które

w czasie żniw ma wielkie trudności ze sprzątnięciem zbóż. Pomoc więc, jaką przysłali pracownicy PCH znacznie ulżyła w pracy przy żniwach robotnikom rolnym majątkowi. W godzinach popołudniowych wracali wszyscy zmęczeni, nie mniej jednak zadowoleni, że choć w części przyczynili się do szybszego zebrania pięknych plonów zbóż. Pragnąc pogłębić sojusznictwo robotniczo-chłopskie, pracownicy PCH przywieźli w podarunku chłopom — przedownikom pracy 10 kos, które wieczorem zostały urozczyście wręczone w świetlicy majątku.

la rozrywkę dla okolicznych mieszkańców i pracowników majątku. Pracownicy PCH przyrzekli przyjechać w najbliższej przyszłości znowo do Dębolic. W. H. Ze sportu na wsi LZS „Borowo” — WKS „Lotnik” 3:1 Ludowy zespół „Borowo” rozegrał w dniu 10 lipca w Andrzejewie towarzyskie spotkanie piłkarskie z Wojskowym Klubem Sportowców PCH przywieźli w podarunku chłopom — przedownikom pracy 10 kos, które wieczorem zostały urozczyście wręczone w świetlicy majątku. Tego wieczoru odbyła się także zabawa robotniczo-chłopska, której atrakcją był ruchomy bufet PCH. Robotnicy rolni Dęboliczka żegnając gości serdecznie dziękowali im za okazaną pomoc w żniwach oraz za urządzenie zabawy, która by-

### Junacy „SP” i ZMP-owcy pomagają w żniwach

W Nowosolnej hufiec „SP” oraz ZMP-owcy zorganizowali pomoc żniwa dla chłopów małorolnych. 15 lipca 26 junaków i ZMP-owców przyszło parą pierwszy z pomocą przy żniwach. Na rozpoczęcie akcji żniwnej przybyli przedstawiciele Zarządu Powiatowego ZMP i SP.

Prace żniwne odbywają się pod opieką miejscowego komendanta hufca SP ob. Józefa Kłewskiego. W ciągu 1 dnia junacy pomogli chłopom przy zbiorach żyta z 12 morgi ziemi. Czynnikiem jest to, że 19 tysięcy jest do dyspozycji Walnego Zebrania. I na wniosek by sumę tę przeznaczyć strażom pożarnym, postanowiono rozdzielić ją pomiędzy 6 straży. Burzą oklasków przywita-

### Ob. Władysław Janusowa ze wsi Kamionka opowiada...

## Byłam na Ukrainie Radzieckiej Kraj maszyn i wielkich osiągnięć w rolnictwie

W kolechozie „Cerkiew Piotrowska” gospodarstwo nastawione jest wyłącznie na hodowlę. Widać widniejsze wspaniałe utrzymania obory, w której przeciętnie wydajność mleczną krowy wynosi od 45 litrów dziennie. Również okazała wygląda hodowla byczków zarodkowych. Ważone przy nas miały przeciętnie od 1.000 do 1.500 kg. Charakterystyczną cechą hodowli bydła jest to, że kolechozynie nie stosują paszenia bydła na pastwiskach. Istnieje ono tylko jako „okólnik”, to znaczy jako sezonowa miejscowość, gdzie codziennie doprowadzana jest pasza. Kolehoz „Cerkiew Piotrowska” może się również pochwalić wielką chlewnią. Kilka kategorii na słoninowe, bekone, mięsne itp. Zdziwił nas bardzo dział tuczniaków słoniowych, a właściciel specjalistycznym karmieniem, 50 sztuk tego rodzaju świń budziło słuszny podziw i uznaniem przez swą wagę i wygląd. Każda z nich ważyła przeciętnie od 220 — 280 kg. Ciekawi bardzo byliśmy czym one są karmione. Okazało się, że zadawanie paszy wygląda w ten sposób, że punktualnie w określonym czasie i w określonych ilościach, daje się gotowaną na mleku kukurydzą. Ze słów kolechozinek wynika, że ta właśnie pasza jest przy-

czyną szybkiego tuczenia się świń. Chlewnia była duża, czysta i widna. Podłogi skonstruowane w ten sposób, że na pochylonym betonnie, położona jest na warstwie podłoga z listów drewnianych. Wzdłuż hali znajdują się kilka studzienek i wiele kranów wodociągowych. Poza hodowlą bydła i trzody prowadzą się w kolechozie mniejsze hodowle lisów i jedwabników. Wyieczka nasza była podróżą przez Ukrainę, przerywaną tylko od czasu do czasu w pewnych miejscowościach. 27 czerwca dotarliśmy już do miejscowości położonych około 300 km. od Kijowa. Teraz przede wszystkim zwracaliśmy uwagę na opiekę nad człowiekiem w kolechozach. W każdym kolechozie odwiedzaliśmy szpital, żłobek, przedszkole i t. p. instytucje. Wszelką pomoc udzieloną przez te instytucje otrzymywał kolechoznik bezpłatnie. Największe jednak uznanie zdobył sobie wśród chłobów polskich sierocińce dla dzieci, których rodzice zginęli w czasie wojny. Nasz kolechoznik szczególnie interesowały wszelkie nawet najmniejsze drobiazgi, dotyczące wychowania dzieci w kolechozie. Stosowany system nie ma nic do zarzucenia. Czyste, w due sypialnie, pożywne posiłki, fachowa opieka i planowo ułożony program nauki, czyni owe przedszkole i siero-

cińce wzorowymi i godnym naśladowictwa. Zwiędając te ośrodki powiedzieliśmy sobie, że z tych dzieci z całą pewnością wyrosną dobry obywatel. 28 czerwca zajeżdżaliśmy do Miranówki, gdzie znajdowała się stacja maszynowa i doświadczalnia. Kolechozy nie posiadają u siebie ośrodków maszynowych, ale na czas pracy wypożyczają maszyny i narzędzia właśnie z takich stacji jak w Miranówce. W czasie naszego pobytu zespół tamtejszych robotników czynił ostatnie przygotowania do żniw. Przeprowadzono ostatnie remonty i naprawy. Jako kolechta nie interesowaliśmy się specjalnie warsztatami, ale z tego, co widziałam, najlepiej podobały mi się kombajny — te sławne maszyny — które jednocześnie koszą, wiążą i młocą, a nierzadko i miela na mąkę. Maszyna taka potrafi w ciągu dnia skosić i zmłócić 40 ha powierzchni zboża. Ostatnim miejscem, które zwiędaliśmy w kolechozach była stacja doświadczalna uprawy roślin. Jest to stacja selekcyjno-doswiadczeniowa. Badania podjęte były na ogrodnictwo, sadownictwo i uprawy pszenic. Na kilku tysiącach hektarów uprawia się 300 gatunków pszenicy, z których każdy dostosowany jest do innych warunków glebowych i klimatycznych. Z tej całej gru-

### Pracownicy PCH z Łodzi pomagają w żniwach robotnikom rolnym w Dębolicach

re w czasie żniw ma wielkie trudności ze sprzątnięciem zbóż. Pomoc więc, jaką przysłali pracownicy PCH znacznie ulżyła w pracy przy żniwach robotnikom rolnym majątkowi. W godzinach popołudniowych wracali wszyscy zmęczeni, nie mniej jednak zadowoleni, że choć w części przyczynili się do szybszego zebrania pięknych plonów zbóż. Pragnąc pogłębić sojusznictwo robotniczo-chłopskie, pracownicy PCH przywieźli w podarunku chłopom — przedownikom pracy 10 kos, które wieczorem zostały urozczyście wręczone w świetlicy majątku. Tego wieczoru odbyła się także zabawa robotniczo-chłopska, której atrakcją był ruchomy bufet PCH. Robotnicy rolni Dęboliczka żegnając gości serdecznie dziękowali im za okazaną pomoc w żniwach oraz za urządzenie zabawy, która by-

### Z życia robotników rolnych

### Ob. Michał Brochocki zasłużył na miano przedownika pracy

Oborowego ob. Michała Brochockiego możemy spotkać zawsze przy pracy w oborze majątku Czerniew w powiecie towarckim. Mimo podanego wiekowi ob. Brochocki doskonale wywiązuje się ze swych obowiązków, nie też dziwnego, że wyróżniony został za swoją pracę. Ob. Brochocki przy krowach na paszę, regularny udój, częste czyszczenie i mycie krowy oraz umiejętne dojenie. To jest „tajemnica” — stwierdza oborowy — mojego sukcesu. Jednak na tym nie polega — dodaje szybko — wymaga ciągłej opieki i wyteżonej pracy. Jednak długie doświadczenia i racjonalnie prowa-

dzona hodowla sprawiły, że krowy oborowego Brochockiego są jedne z pierwszych pod względem wydajności mleka w całym zespole PGR. Czerniew. Przeciętny dzienny udój 1 krowy waha się w granicach od 15 — 30 litrów. Wyniki te osiągnął ob. Brochocki przez regularnie zadawanie paszy, regularny udój, częste czyszczenie i mycie krowy oraz umiejętne dojenie. — To jest „tajemnica” — stwierdza oborowy — mojego sukcesu. Jednak na tym nie polega — dodaje szybko — wymaga ciągłej opieki i wyteżonej pracy. Jednak długie doświadczenia i racjonalnie prowa-

## TEATR

PAŃSTWOWY  
TEATR WOJSKA POLSKIEGO  
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko wokalne-tancerne „Kram z piosenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu śpiewaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY  
DOMU ŻOŁNIERZA  
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 Komedja Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA”  
ul. Piotrkowska 94

Komedja muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Wajlera — codziennie o godz. 19.30 — w niedzielę święta o godz. 16, 19.30.

PAŃSTWOWY  
TEATR POWSZECHNY  
Godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem Janiny Jędrzejewskiej i Józefa Kościńskiego.TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ  
„LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierzcie cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

TEATR MELODRAM  
Nieczynny z powodu remontu.

## ADRIA — „Cygańska miłość”

godz. 16, 18, 20.30.

## BALTUK — „Młoda Gwardia”

I seria

film dozwolony dla młodzieży

## BAJKA — „Kalisz Ringu”

godz. 18, 20

## GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zetr. nr 30

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

## HEL — „Złoty Kluczyk”

godz. 16, 18, 20

## MUZA — „Nikt nie wie”

godz. 18, 20

## POLONIA — „Ulica Grantzka”

film dozwolony dla młodzieży

## PREZEWIOŚĆ — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 16, 18, 20, 21

## ROBOTNIK — „Narcyzona z Turkmenii”

godz. 16.30, 18.30, 20.30

## ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

## SPORT SPORT SPORT

## Smoczek odnosi sukcesy

## Dwie porażki motocyklistów polskich w Holandii

Motocykliści polscy rozegrali w Holandii dwa spotkania. Już w sobotę, w kilka godzin po przybyciu (podróż trwała 45 godzin), startowali Polacy w Hadze, gdzie przeciwnikiem ich był miejscowy klub „Windmolens”. W zespole tym jeździ Anglik Bishop oraz niepokonany od trzech lat mistrz Holandii — Staman. Dwa tygodnie temu bawili w Hadze motocykliści szwedzcy i przegrali wysoko, co świadczy o wartości drużyny holenderskiej. Sobotnie spotkanie, rozegrane przy świetle sztucznym, przyniosło nam porażkę w stosunku 32:46. Punkty zdobyli: Maciejewski — zwycięzca dwóch biegów — 6 pkt., Krakowiak — 6 pkt., Koleczek — 6 pkt., Smoczek — 4 pkt. (ze-

psuł motor po dwóch biegach i nie startował), Siekalski i Olejnik — po 3 pkt., Zenderowski — 2 pkt. Polacy nie wytrzymali kondycyjnie, mimo, że w niektórych biegach jechali doskonale. W wyniku wypadków, groźnych dla maszyn, z 9-ciu przywiezionych motorów, tylko 5 nadawało się do użytku w niedzielę i to po całonocnej reperacji, dokonanej przez monter Filipowski.

W niedzielę motocykliści polscy rozegrali mecz w Rotterdamie z drużyną „Peenoord Tigjers”. W skład której wchodzi dwóch doskonałych Anglików, Collins i Dugal oraz Holender Buef, Ter był równie zły, jak w poprzednim meczu: twardy i wąski. Po-

## „Legia” (W-wa) —

## „Lechia” (Gdańsk) 4:4

W ostatnim meczu rundy wiosennej o mistrzostwo I Ligi, warszawska Legia zremisowała z Lechią (Gdańsk) 4:4 (4:0). Dla gdańszczan bramki zdobyli: Rogoź — 2 oraz Kucpewicz i Skowroński — po 1, dla Legii — Mordarski, Górski i Olejnik — po 1 oraz jedna samobójcza. Zawody sędziował mgr Jesiona z Krakowa. Widzów 8 tys.

## Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. połudn. oraz przegl. prasy 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Melodie ludowe”, 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 (L) Chwila muzyki 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla chorych, 14.15 Koncert

## REKORD — „Mali defektywi”

dla młodzieży god. 16

## „Czwarty peryskop”

godz. 18, 20

## dla młodzieży dozwolony

## STYLWY — „Kurhan Malarowski”

dla młodzieży god. 16

## „Kwiat Miłości”

godz. 18, 20

## dozwolony od lat 16

## ŚWIT — „Mężczyźni w jej życiu”

godz. 18, 20

## dozwolony od lat 16

## TATRY — „Zawieja”

godz. 16, 18, 20

## film dozwolony dla młodzieży

## TECZA — „Tragiczny pościg”

godz. 17, 19, 21

## nie dozwolony dla młodzieży

## WISLA — „Młoda Gwardia”

seria I

godz. 15.30, 18, 20.30

## film dozwolony dla młodzieży

## WŁOKNIARZ — „Poczałunek na stadionie”

godz. 17, 19, 21

## dozwolony dla młodzieży

## WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”

godz. 16, 18, 20

## nie dozwolony dla młodzieży

## ZACHETA — „Podróż w nieznane”

godz. 16, 18, 20, 21

nie dozwolony dla młodzieży

Zapaśnicy Poznania  
zwyciężają Łódź 5:3

W międzyokreślonym meczu zapaśniczym, który odbył się na prezentacji zapaśniczej Poznania zwyciężyła Łódź w stosunku 5:3.

Wyniki techniczne walk przed stawiając się następująco (na pierwszym miejscu zapaśnicy Poznania):

W wadze muszej Ciszewski przegrał na punkty z Balikiem, w kogości Grzadzilewski wy-

grał, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) „Walczyliśmy z porażkami” — pogadanka W. Mierzanowskiego, 15.05 (L) Interludium z płyt 15.15 (L) Aktualności Łódźkie, 15.25 Informacje ogólnopolskie 15.30 „Od Anioła do Andów” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 „W rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego” — pogadanka, 16.05 „Si-Toi — jeden z wielu” — opowiadanie z życia młodzieży chińskiej, 16.20 (L) Andryja Ligi Kobiet, 16.25 (L) Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt, 16.40 (L) Przed mikrofonem J. Zakrzewski — przewodnik pracy z PZPB nr 9, 16.50 (L) Reportaż A. Wery pt. „Czennice wiejskiej szkoły w fabryce Łódzkiej odzieżowej”, 17.00 I Dziennik po południowy, 17.15 „Mozartka mu trzeźna” 18.00 „Z frontu brygad SP” — audycja słowno-muzyczna, 18.30 „Węgrz przemawiają do Polski” 19.00 II Dziennik po południowy, 19.15 „Na muzycznej fali”, 19.45 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego, 20.15 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Rezerwa dziennika, 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR, 22.25 „Recital al. Łódźki” M. Szalewskiego 22.45 (L) Wiersze o współzawodnictwie pracy, 22.58 (L) Omów. pręgl. lok. na jutro, 23.30 Ostatnie wiadomości, 23.50 Koncert symfoniczny, 23.55 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert żywe, 0.30 (L) Zakochanie audycji i Hymn.

## Poznań — Śląsk Opolski

4:1 (2:1)

ZABRZE. W spotkaniu piłkarskim o puchar Kaluży Poznań pokonał Śląsk Opolski 4:1 (2:1). Bramki dla Poznania strzelił: Anioła — 3, Białas — 1, dla gospodarzy — Szmidi. Sędziował Cober ze Śląska. Widzów 6 tys.

## Indywidualne mistrzostwa juniorów w boksie

We wtorek 19 bm. rozpoczyna się w Hali Ludowej we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie.

W mistrzostwach startować będzie ponad 100 zawodników w wagach od papierowej do ciężkiej. Ze znanych zawodników wystąpią m. inn.: Sozewski, Antkowiak, Stanikowski, Dobosz, Kurowski II, Kazimierzczak i Plişikowski.

## Rozgrywki piłkarskie

**O wejście do II ligi**  
WROCŁAW. — Stal (Sosnowiec) pokonała Ogniwo (Wroclaw) 1:0 (1:0).

POTRÓW. — Widokiarz (Częstochowa) — Concordia (Piotrków) 1:0 (0:0).

KRAKÓW. — Budowlani (Kraków) — Resovia (Rzeszów) 1:1 (1:1). Mecz przerwano w 53-tej minucie z powodu awantur na boisku.

JANÓW. — Górnik (Janów) zwyciężył Stal (Bobrek) 1:0 (0:0).

Mecz kajakowy Polska-Węgrzy  
w Poznaniu

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego organuje pierwszy powojenny międzynarodowy mecz kajakowy Polska — Węgry, który rozegra się w dniu 23 i 24 bm. w Poznaniu na sztucznym jeziorze „Rusalka”. Ekipa węgierska, w skład której wchodzi m. inn. 4-oh olimpijczyk, przyjeżdża do Poznania 21 bm.

Program zawodów obejmuje długodystansowe biegi na 10 ty-

godzin i dwójkę mężczyzn, biegi krótkodystansowe na 500 i 1000 metrów w kategorii męskiej oraz na 500 m w kategorii kobiecej. Ustawienie reprezentacji Polski powierzył PZK kapitanowi sportowemu okręgu poznańskiego, b. olimpijczykowi — Bazantakowi.

Podstawę polskiej drużyny stanowią będą tegorocznymi mistrzowie Polski.

## Kolarze FSQT zwyciężają we Wrocławiu

We Wrocławiu rozegrano zostały zawody kolarskie na torze, między reprezentacjami francuskimi i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwinkiem (Polska) w czasie 12.6. W drugim przedbiegu Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzecim przedbiegu Bek pokonał Prevosta. W czwartym — Baguet (Francja) wygrał z Marcuwi-

tem. W wyścigu na 1,000 m zwyciężył Prevost w czasie 1:16, przed Bekiem — 1:16.5 min. Wyścig drużynowy na 4000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w czasie 5:21.5 przed Polką — 5:25.8. W wyścigu na 10 km zwyciężył Francuz Baguet przed Bekiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 26:18 pkt.

## Pięściarze francuscy zwyciężają w Białymstoku

Wobec 8 tys. widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Białymstoku mecz boksarski między reprezentacją francuską i polską. W starciu Polacy wygrał zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

Wyniki techniczne: waga narsza — Teille po wyrównanej walce wyprzedał Zdzienickiego (Szeccin); waga kogości — Lamorra wyprzedał wadnej i równorzędnej walec Stasiaka (Łódź); waga półciężka — Da Souza przegrał wysoko na punkty z Krząk (Bydgoszcz). Jedynie duża odporność na cioty uratowała Francuza przed kłopotliwym walec, wyprzedał na punkty z Sadowski (Szeccin); waga półśrednia — Garnier po żywej i stojącej na dobrym poziomie technicznym walec, wyprzedał Kwaśnińskiego (Warszawa); waga półśrednia II — Bonignac zremisował z Ratajczakiem (Poznań); waga półciężka

## WŚmiechnij się!

— Co cię najbardziej boli?  
— Nogę, na których mi usiadłaś!



D-04436

## W. Ażaiw 202

## Daleko od Moskwy

— Cóż mam teraz z wami zrobić? — gniewnie zapytał Batmanów szofera, kiedy Filimonow nie wyłączał wesoło pracującego motoru, wyszedł z kabiny. — Czy rozumiecie, co robicie, czy nie?

Smorczkow niechętnie coś bąknął na temat nieodpowiednich remontów aut na trasie. — Po co kłamać! — od razu przerwał Filimonow. — Przecież auto jest w najlepszym porządku, zresztą jest zupełnie nowe.

— Cóż z was za człowiek? Czy jesteście Rosjaninem? — spytał Batmanow, patrząc na niego badawczo. — Rosjanin. Czy nie widać?

— Narazie nie. Skąd jesteście?

— Tutaj zostaliśmy przeniesiony z budowy kolei.

Pochodzę z Orla... Zresztą po co mnie rozpytuje? Czemu nie poznajecie mnie? — z niezadowoleniem i wyzywająco odezwał się Smorczkow. — Czy ktoś pozostał w Orle?

Rodzice pozostali. Obecnie, zresztą nie wiem. Nic teraz nie wiem! — Oszalałeś towarzyszu! — krzyknął Karnow.

— Matko kochana — westchnął Liberman. — Kto ci nagadał, że Niemcy wzięli Moskwę? — zapytał Batmanow z współczuciem patrząc na Smorczkoma. — Jak mogłeś w to uwierzyć?

— Rogow całym ciałem rzucił się do szofera. — Ech, ty... człowieku! Dziurka od obwarzanka z ciebie! „Moskwa wzięta. Moskwa wzięta!” Jak twój język w ogóle mógł coś podobnego wypowiedzieć. O tobie mówią wszyscy szoferzy na trasie, a ty opuściłeś ręce... A jeszcze nazywasz siebie Rosjaninem. Gdyby matka twoja słyszała jakie bzdury wygadujesz — nie przyznałaby się do ciebie!

Zanosilo się, że Smorczkow za chwilę uderzy Rogowa. Ale nagle spojrzenie jego rozjaśniło się, ożyło i niepewny uśmiech wykwilił na twarzy. Nieogolona i zła twarz zupełnie się zmieniła.

— Jakto, czy to możliwe, że on mówi prawdę, że Moskwa jest nasza? Towarzysze powiedziecie! Przecież my tutaj zupełnie upadliśmy na duchu, nie słyszymy dobrego słowa! — Głos Smorczkoma drgał i łamał się. — Prawda przyjacielu! Niemcy rozbici pod Moskwą. Czerwona Armia pędzi ich przed siebie — powiedział Beridze.

— Ile radości przywieźliście nam! Największą radość — wyszeptał Smorczkow. Nagle jakby wracając do przytomności pobiegł do auta, wkładając w bieżący czas-

kę i rękawicę. Wygląd jego od razu się zmienił, ruchy stały się szybkie i zdecydowane.

— Rozładuj rury i wracaj! Odszukaj mnie na punkcie, wtedy pomówimy! Tak łatwo ci to nie ujdzie! — krzyknął Batmanow.

Smorczkow uśmiechnął się z kabiny. — Na wszystko, towarzyszu Batmanow, zgadzam się! Na każdą wymówkę i karę! Tak się potrafię usprawiedliwić, że jeszcze mi podziękujecie! — krzyknął starając się przekrzyczeć szum motoru. — Obecnie nie potrzebujecie mnie więcej podganiać, wszystko stało się zrozumiałe!

Auto ciężko ruszyło z miejsca i szybko odjechało. Batmanow odprowadzał je spojrzeniem. — Złe się dzieje na cieśninie. Wasyli Maksymowiczu! — z niepokojem powiedział Aleksy.

— Tak, widzę, ale już jesteśmy tutaj.

Nie uszli kilometry, jak od strony cieśniny nadjechało osobowe auto. Przybył naczelnik punktu Merzakowa i naczelnik robót inżynier Kotlowski — dowiedziawszy się o przyjeździe kierownictwa zarządu, spieszyli na ich powitanie. Kotlarewski — wysoki i szczupły o malej twarzy, na której rażąco odcinały się ogromne rogowe okulary — trzymał w ręce tekę i rulon z wykresami.